

RPO na tropie wulgaryzmów w Straży Granicznej

21 sierpnia 2021

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek domaga się od Straży Granicznej interwencji w sprawie jej domniemanego funkcjonariusza. Na opublikowanym w Internecie wideo z poniedziałku, nagrany na polsko-białoruskiej granicy, słychać bowiem wulgarne słowa kierowane w stosunku do imigrantów chcących przedostać się do Polski.

Imigranci z Bliskiego Wschodu przedostają się do Polski i na Litwę według jednego schematu. Są przywożeni na granicę obu państw przez białoruskie służby i siłą wypychani na ich terytorium. Do sieci w poniedziałek trafiło nagranie z podobnego wydarzenia, przedstawiające rozmowę polskich i białoruskich pograniczników, a także samych egzotycznych przybyszy.

Domniemany funkcjonariusz polskiej Straży Granicznej, mający nagrywać interwencję wobec nielegalnych imigrantów, próbuje powstrzymać ich przed przekroczeniem granicy naszego kraju. W czasie zamieszania używa przy tym polskich słów uważanych powszechnie za wulgarne.

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich zwróciło się w związku z tym do Straży Granicznej, aby wyjaśniła czy autor materiału wideo jest rzeczywiście funkcjonariuszem tej służby. Ocena nagrania dokonana przez szefa podlaskiego oddziału Straży Granicznej miałaby posłużyć do wyciągnięcia odpowiedzialności wobec rzekomego pogranicznika używającego wulgaryzmów.

Podlaska Straż Graniczna odpowiedziała, że niemożliwe jest ustalenie personaliów osoby, które na nagraniu używa języka polskiego. W piśmie skierowanym do Wiątka płk Andrzej Stasiulewicz podkreślił, że funkcjonariusze nie są wyposażeni w służbowe urządzenia do nagrywania. Rejestracja obrazu i

dźwięku była więc prywatną inicjatywą niezidentyfikowanej osoby.

Na podstawie: InfoSecurity24.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)